JEDNA KARTA

Pierwszy w Polsce Dziennik Narodowo-Socjalistyczny

Dnia 10 czerwca 1933 r. Cena 10 gr.

KATOWICE — KRÓL.-HUTA — SOSNOWIEC — DĄBROWA.

Prenumerata miesięczna z przesyłką i z dostawą — 2 zł. Ogłoszenia drobne 5 gr. wyraz, na marginesie 5 cm. szerokości: 10 gr. wiersz milimetrowy, w tekście 50 gr., w zastrzeżonem miejscu 50% drożej.

Rok I. Redakcja i Administracja: Katowice, ul. Krakowska № 46. telef. № 16-95. Sosnowiec, ul. Dęblińska № 1, telef. № 1-01. P. K. O. Katowice 304.310. № 26.

AGENTURY: Król-Huta, Tomasz Kubiak Biuro Prasy, ul. Marsz. Piłsudskiego **Tarnowskie Góry,** Kuchlewski, ul. Krakowska. **Lubliniec,** Morowicz, Rynek. **Rybnik,** Kuczera, ul. św. Jana 2. **Pszczyna,** Czyż, kupiec. **Knurów,** Stanisław Szędzichon **Będzin,** J. Hlawski, ul. Małachowskiego 1 **Czeladź,** J. Giec, ul Kacza 7. **Łazy,** W. Jaworski, kiosk przy dworcu **Ząbkowice,** Krupa, Kościelna. **Strzemieszyce,** księgarnia Bagińskiej. **Zawiercie,** J. Piasecki, II-gi przejazd. **Szopienice,** Dudek, ul. Kościuszki 11. **Świętochłowice,** Wolny, Rawy 2. **Bieruń Stary,** Jasiczek, Ogrodowa 4 **Dąbrowa,** Wieczorek, Staszica 33.

Redaktor przyjmuje od g. 15—16. **Administrator przyjmuje** od g. 10—13 Administracja czynna od g. 8 rano do 20 bez przerwy.

Gdy Polska w kleszczach miljarda i żyda
Sił goni resztą, gdy znikąd pomocy...

Rodacy!
Nasz znak: **Błyskawica!** Barwa: **Wiśniowa!** Hasło: **Naprzód!**
Narodowo-Socjalistyczna Partja Robotnicza.

O Polsko moja! Tu masz swoją wartę!
Stawiamy wszystko — na tę JEDNĄ KARTĘ!

Po podpisaniu paktu 4-ch.

Co przynosi prasa zagraniczna.

Pakt 4-ch jest faktem dokonanym.

Co myśli o pakcie Francja.

Havas podaje, iż w mniemaniu rządowych kół francuskich, parafowanie paktu 4-ch stanowi pierwszy etap odprężenia europejskiej sytuacji politycznej.

Jeszcze przed podpisaniem ostatecznego paktu, zostaną wznowione rokowania, by ustalić znaczenie praktyczne paktu. Rokowania te będą dotyczyły również poprawy stosunków francusko-włoskich oraz stosunków Włoch z Małą Ententą.

W najbliższej przyszłości, albo po podpisaniu paktu przez Francję, rząd francuski wznowi i potwierdzi w liście, skierowanym do rządów Małej Ententy, zapewnienia i gwarancje, jakim wyraz dał niedawno w swem przemówieniu w Genewie Paul Boncour. Wszystkie narody, związane z Francją traktatami, otrzymają podobne zapewnienia.

Anglja jest obojętna.

Aczkolwiek dzienniki londyńskie w depeszach z Rzymu obszernie opisują parafowanie paktu 4-ch mocarstw i podają jego tekst, to jednak z wyjątkiem „Daily Telegraph'a“, żaden z dzienników londyńskich nie zamieszcza artykułu, komentującego znaczenie parafowanego paktu. Dowodzi to, jak obojętne jest stanowisko brytyjskiej opinji publicznej wobec paktu, do którego tu zresztą nikt poważnego znaczenia nie przypisuje.

Niemcy niezadowoleni.

Dzienniki, omawiając pakt 4-ch, akcentują moment pewnego rozczarowania z powodu nieuwzględnienia szeregu postulatów niemieckich.

Prasa hugenberowska nazywa pakt „rozwiązaniem tymczasowem“, ktore stanowi jednak znaczne odchylenie od metod polityki Ligi Narodów.

Prasa włoska zachwycona.

Prasa włoska pławi się w zachwycie nad Mussolinim, który miał „uratować kulturę europejską“ (dosłownie w „Popolo di Roma“).

Co Narodowy Socjalizm daje kobiecie

jako pracownicy, jako żonie i matce.

Rewolucja Hitlerowska utwierdza z niesłychaną energją fundamenty swej władzy.

Ostatnio zajęto się szczegółowo kwestją roli kobiety.

Hitleryzm nie neguje uprawnienia politycznego kobiet. Zdaje on sobie doskonale sprawę, że przedewszystkiem kobiety są niesłychanie ważnym czynnikiem i mogą one niejednokrotnie przeważyć tę lub ową szalę.

Pierwszym etapem jest ustawa o służbie domowej, wprowadzająca szereg zmian zasadniczych. Wedle ustawodawstwa dotychczasowego, przypominającego nasze ustawodawstwa socjalne, pracobiorca płacił od służby domowej opłatę miesięczną do kasy chorych, wynoszącą około dziesięciu procent miesięcznej płacy pracobiorcy. Wskutek tego ciężaru, oszczędne gospodynie niemieckie przyszły do przekonania, że można się obyć bez służby domowej, zwłaszcza w wielkich miastach, gdzie doskonałe urządzenie techniczne, niesłychanie ułatwiają prowadzanie gospodarstwa. W rezultacie liczba bezrobotnych służących dochodzi obecnie w Niemczech do 200 tysięcy.

Chcąc przeciwdziałać temu stanowi rzeczy, rząd wyda obecnie dekret, kasujący opłatę od służby domowej na rzecz kasy chorych. Jest rzeczą pewną, że bezrobocie wśród służby domowej po zarządzeniu w sprawie kasy chorych zmaleje znacznie.

Hitleryzm wychodzi z założenia, że kobieta winna być przedewszystkiem żoną i matką.

Rząd Hitlera wydał obecnie zarządzenie, ułatwiające szerokim masom wchodzenie w związki małżeńskie. Istota zarządzenia polega na tem, że rząd finansuje w pewnym stopniu małżeństwa ludzi niezamożnych. W myśl przyjętej przez radę ministrów ustawy, ministerstwo skarbu udzielać będzie kandydatom do małżeństwa ze sfery robotniczej lub pracowniczej, małżeńskich pożyczek bezprocentowych w wysokości tysiąca marek.

Rząd spodziewa się, że dzięki tym pożyczkom w najbliższej przyszłości zawartych zostanie około 150 tysięcy małżeństw, które dotychczas nie dochodziły do skutku, ponieważ kandydaci do małżeństwa nie mieli pieniędzy na urządzenie się. W dalszym ciągu rząd liczy na to, że nastąpi ożywienie na rynku mieszkaniowym, że polepszy się konjuktura w tych wszystkich przedsiębiorstwach handlowych i przemysłowych, które są związane z gospodarstwami domowemi.

Rząd Narodowych Socjalistów w Niemczech funkcjonuje tak świetnie, że już najbliższe miesiące przyniosą klasie pracującej wogóle, a kobietom w szczególności, upragnioną zmianę społeczną.

Kobiety-Polki winny zrozumieć doniosłość powyższych zmian i czynem poprzeć dążenia N. S. P. R

W najbliższym czasie wydamy numer propagandowy, w powiększonej ilości egzemplarzy.

Kupcy i rzemieślnicy polscy mają wyjątkową okazję do rozpowszechnienia swoich towarów i swoich usług.

„Jedna Karta“, jako jedyny polski dziennik narodowo-socjalistyczny, przestała być pismem lokalnem Śląska i Zagłębia. Rozchodzi się po całej Polsce!

Ogłoszenia do numeru propagandowego przyjmują nasze administracje w Katowicach (Krakowska 46) i w Sosnowcu (Dęblińska 1) oraz piśmiennie upoważnieni przedstawiciele

Polska nie zapłaci raty długów wojennych.

Jak wiadomo, dnia 15 czerwca przypada rata płatności Ameryce długów wojennych i reljefowych. Wobec tego, że ze strony Stanów Zjednoczonych nie poczyniono żadnych kroków w sprawie uregulowania sposobu płatności tych długów, cały szereg państw, które nie uiściły poprzedniej raty w dniu 15 grudnia 1932 roku i których sytuacja gospodarcza od tego czasu się nie poprawiła, będzie zmuszonych i tym razem nie dokonać zapłaty.

Do rzędu tych państw należeć będzie, jak słychać, również i Polska.

Arcyksiążę Otto na tronie?

Angielskie pisma donoszą, że w przyszłym tygodniu Otto ma objąć w Budapeszcie tron węgierski, 21-letni arcyksiążę odleci rzekomo aeroplanem z Zurychu.

Krok ten uzyskał podobno aprobatę nietylko u cesarzowej Zyty, ale i czynników rządowych węgierskich i włoskich.

Żydzi o „polskim Hitlerze“.

Samoobrona przed „podpalaczami“ starego ładu — to nakaz narodowy.

Wiszące nad głowami żydostwa niebezpieczeństwo powstania narodów aryjskich do walnej z niem rozprawy, poważnie zaniepokoiło żydów. Przeczuwają oni, że ruch, jaki się zaczął wśród społeczeństw aryjskich, może mieć dla nich katastrofalne następstwa.

Żydzi w Polsce z niepokojem obserwują rozwój Narodowego Socjalizmu, spodziewając się zupełnie słusznie jego rozrostu.

Żydowski „Moment“ porusza rozwój judofobji wogóle, a w Polsce w szczególności. Zdaniem jego można twierdzić, że w roku bieżącym ruch ten znacznie się wzmógł i wciąż w katastrofalnym dla nich tempie wzrasta.

„Polska szuka swego Hitlera, aby dał on jej swój stuprocentowy wyraz. Młodzi wyczuwają, że ruch przeciwżydowski nie jest oczyszczony. Jest to jeszcze mieszanina nastrojów, tradycyj, przyzwyczajeń“...

Po pewnym czasie „Hitler polski“ zjawi się, lecz będzie on różnił się od Hitlera niemieckiego:

„Program jego będzie rozwinięty we wszystkich szczegółach... Wyliczy on wszystkich żydowskich dziennikarzy, finansistów, dyplomatów, którzy występowali przeciw Polsce dziesiątki lat temu. Z tego wyciągnie on wnioski“...

Wnioski te będą ostro uwypuklone:

„Te wnioski będą ostro, na sposób hitlerowski ujęte: wyniszczyć, wypędzić, zdławić, gdyż młode pokolenie lubi słyszeć ostre i cięte określenia“.

W Niemczech kwestja żydowska nie jest dla kraju tak niebezpieczną jak w Polsce. Tutaj bowiem żydzi stanowią 10 proc. ludności:

„Naturalnie 100 proc. antysemityzm w Polsce, gdzie żydzi stanowią 10 proc., jest materjałem wybuchowym dla kraju. To stwarza walkę wśród ludności, to podkopuje kraj, porządek, każdą normalną funkcję społeczeństwa“...

„Moment“ zapomniał, jak przed laty ośmiu określił rolę żydów w państwach aryjskich, niejaki Srul Wagman łamach „Naszego Przeglądu“:

„Na wszystkich barykadach swoich i obcych — stoimy, żywe pochodnie rewolucji.

„Swój ogień, płomienny krzewimy, podkładamy pod lamusy przeszłości, my, podpalacze starego ładu“...

Tak pisał Srul Wagman, redaktor, członek loży „Bnei-Brith“ jak i Heftman.

Czy samoobrona przed „podpalaczami“ nie jest prostym nakazem narodowego bytu? *K—z.*

Z Kraju.

Skazanie rotmistrza rezerwy na 5 lat więzienia za działalność komunistyczną.

Sąd Okręgowy ogłosił onegdaj wyrok w procesie komunistycznym, na czele którego stał rotmistrz rezerwy, Strzeszewski.

Sąd skazał Strzeszewskiego na 5 lat więzienia, Szulca i Mannę po 4 lata więzienia, zaś oskarżonych Milgrama i Szapirę uniewinnił.

Opłaty szkolne za dzieci urzędników nie będą zwracane.

Począwszy od roku szkolnego 1933-34 nie będą pracownikom państwowym zwracane opłaty, uiszczane za naukę dzieci w prywatnych szkołach ogólnokształcących i zawodowych.

Wstrzymanie wypłacania opłat szkolnych nastąpiło z przyczyn budżetowo - skarbowych.

Kurczenie się handlu.

O skurczeniu się handlu i kryzysie przedsiębiorstw handlowych świadczy fakt, że w roku bieżącym w okresie od 1 maja według statystyk urzędowych ogółem wykupiono o 20 tysięcy świadectw przemysłowych mniej, niż w tymże okresie roku poprzedniego. — Ogółem w br. wykupiono 538.581 świadectw, gdy w roku 1932 wykupiono świadectw 558.089.

Spadek ilości wykupionych świadectw przedsiębiorstw handlowych zaznaczył się na terenie wszystkich województw w mniejszym lub większym stopniu, jednak silniej w województwie lwowskiem. Jeżeli chodzi o miasta to naogół miasta większe liczące ponad 100 tysięcy mieszkańców ucierpiały mniej, niż reszta terenu. Są nawet takie, w których wykupiono świadectw więcej niż w roku ubiegłym. Są to: Warszawa (25.573 w r. 1932 i 25.199 w r. 1933) Częstochowa, Poznań, Grudziądz, Toruń, Bielsko i Lwów.

Dalsza redukcja budżetu.

W kołach finansowych utrzymują, że w najbliższym czasie oczekiwać należy dalszej emisji bonów skarbowych.

Niezależnie od tego wypuszczona będzie we wrześniu zapowiedziana podczas sesji budżetowej przez ministra skarbu dr. Zawadzkiego, pożyczka wewnętrzna w kwocie 100 miljonów zł., która ma być użyta na cele inwestycyjno - budowlane.

Ponadto, jak słychać, przy prezydjum rady ministrów utworzona ma być specjalna komisja na rozpatrywanie możliwości dalszej redukcji budżetu.

Wybuch zniszczył dziesiątki samolotów.

W Hamamatsa nastąpił wybuch prochowni.

Eksplozja zniszczyła przeszło 50 samolotów, trzy składy amunicji, magazyn prochu, zbiorniki benzyny oraz liczne zabudowania publiczne.

Śledztwo w sprawie wybuchu prochowni ujawniło, że był on dziełem zamachu komunistycznego. Zamachowiec w ubraniu robotniczem dostał się w obręb składów i rzucił bombę w dziale, w którym znajdowały się wielkie zapasy bom lotniczych. *Wybuch spowodował śmierć 50-ciu osób.* Według prowizorycznych obliczeń, straty oceniają na 5 miljonów jen.

Targi Katowickie świadczą o naszej żywotności.

Że Targi Katowickie skutecznie spełniają swoją rolę ożywienia rodzimego handlu, świadczy dobitnie ogromna frekwencja, jaką bez przerwy cieszą się obecne Targi. Dyrekcja Targów, uwzględniając życzenia wystawców, przedłużyła Targi do niedzieli, 11 b. m. włącznie. Codziennie napływają masy z różnych stron Górnego Śląska i innych dzielnic Polski, by nasycić swe oczy bardzo efektownie i z ogromną znajomością rzeczy urządzoną wystawą.

Chłodne i dżyste dnie nie wstrzymały tego ruchu. Przez cały dzień przewijają się przez halę wystawową i wzdłuż stoisk falangi ludzi, podziwiających ostatnie zdobycze wytwórczości krajowej. Każdy krok uczyniony naprzód przynosi zwiedzającym miłą dla oka i ducha rozrywkę. Daje zwiedzającym możność zapoznania się z ciekawemi i praktycznemi wytworami produkcji krajowej. Dumni możemy być z postępu, która daje nam poczucie siły odnośnie skutecznej konkurencji z wytworami zagranicznemi.

Skazanie dyrektora zagranicznej fabryki w Częstochowie.

Sąd Okręgowy w Częstochowie rozpatrywał ciekawy proces przeciwko generalnemu dyrektorowi francuskiej fabryki „Pelcerów“ oraz prokurentowi Marbutowi, którzy założyli sobie fabrykę, nie wykupując świadectw przemysłowych.

Dyrektora firmy zagranicznej skazano na karę 13.800 zł. z zamianą na 6 miesięcy aresztu i 1.380 zł. kosztów sądowych.

Prokurenta sąd uniewinnił.

Ze świata

Bomby w Hiszpanji.

W ostatnich dniach dokonano w Hiszpanji paru zamachów bombowych: m. in. na ratusz w Kadyksie, na pewną kawiarnię w Grenadzie, na posterunek policji w Melilli i na fabrykę ceramiczną w Barcelonie.

Rewizja w domu „Germanii“.

Onegdaj w Paryżu policja dokonała szczegółowej rewizji w domu akademików niemieckich „Germania“. Stwierdzono łączność z organizacjami hitlerowskiemi w Rzeszy.

Pożar teatru w Gdańsku.

W Gdańsku spalił się doszczętnie największy i najstarszy teatr kabaretowy „Scala“; straty wynoszą 1 miljon guldenów, pożar powstał na skutek krótkiego spięcia.

Spisek hitlerowski w wojsku austrjackiem.

W Wiedniu aresztowano 70 hitlerowców, przeważnie wojskowych; oskarżeni są oni o należenie do nielegalnej organizacji.

Katedra za 100 miljonów.

W obecności delegata papieskiego kardynała Mac Rory i olbrzymim napływie wiernych odbyła się tu uroczystość położenia kamienia węgielnego pod budowę nowej katedry w Liverpoolu. Koszty budowy wyniosą około 100 miljonów zł.

Gorkij na łożu śmierci.

W Moskwie krążą pogłoski o bardzo groźnej chorobie Maksyma Gorkija. Pisarz ma być umierający.

Mezaljans.

W magistracie w Lozannie wywieszono ogłoszenie następujące: Istnieje obietnica małżeństwa między księciem Austrji don Alfonsem, Piusem, Krystynem, Edwardem, Franciszkiem, Antonim, Wenantym de Bourbon Bottevbery, bezżennym, narodowości hiszpańskiej, a Edelwirą, Ignacją, Adrjanną Sompodro-Ocejo, narodowości kubańskiej. W ten sposób ogłaszane są zapowiedzi przez urząd stanu cywilnego. Narzeczona jest córką bogatego plantatora z Kuby.

Bezrobocie we Włoszech.

Według danych statystycznych, ogłoszonych obecnie, liczba bezrobotnych we Włoszech w dniu 1-szym b. m. wynosiła 1.081,536 osób, w czem 842,562 mężczyzn i 283.974 kobiety.

Maszyna piekielna.

Z Niszu nadeszła wiadomość, że w pobliżu składu amunicji wybuchła maszyna piekielna. Maszynę tę mieli podrzucić teroryści bułgarsko-macedońscy.

Skład konferencji ekonomicznej

Ogłoszona lista delegatów na wszechświatową konferecję ekonomiczną wykazuje, że wśród delegatów jest 10 premjerów, 2 wiceprem., 20 ministrów spraw zagranicznych i 23-ch ministrów finansów, handlu i innych aktywnych członków gabinetu.

NADESŁANE.

Nie dajmy się oszukiwać!

W związku z prowadzoną akcją kupowania tylko w polskich sklepach, często spotyka się twierdzenia jakoby polskie sklepy sprzedawały towary drożej, zmuszając tem samem konsumentów do kupowania w żydowskich sklepach.

Ponieważ długoletnie moje doświadczenia dowiodły, że zarzuty te są w większości wypadków niesłuszne, pragnę więc spostrzeżeniami temi podzielić się z szerszemi warstwami konsumentów, aby ich wyprowadzić z błędu.

Przedewszystkiem musimy podzielić kupców na dwie kategorje: solidnych kupców i większe spółdzielnie, posiadające zawodowych kierowników i kupców żydowskich przeważnie mniej solidnych. O ile pierwsi posiadoją pewne zasoby solidnego wywiązania się z zaufania, jakiemi ich darzy kupujący, dbają przedewszystkiem o to, aby swemu odbiorcy dać towar po możliwie najniższej cenie i w najlepszym gatunku — to ci drudzy całkiem świadomie nabywają fałszowane towary lub sami je fałszują. licząc na nieświadomość kupujących i sprzedają im ten towar taniej. Wywołują w ten sposób wrażenie, że są konkurencyjni.

O ile chodzi o artykuły, które się sprzedaje w opakowaniu znanych powszechnie marek jak Wedel, Fuchs, lub wódkę, tytoń, papierosy, cukier i sól t. j. towary, których nie można fałszować — to żydowscy kupcy tych towarów taniej nie sprzedają. Artykuły natomiast, tak zwane przez nich „ślepe“, jak kawa, herbata, mydło, mąka, kasza, mleko, masło, pieprz. oliwa, miód, a nawet kiszona kapusta są u nich pozornie tanie. Ale tylko pozornie, gdyż są one fałszowane.

W jaki sposób fałszowane są przez żydów towary, aby były tańsze, postaram się pokrótce wyjaśnić: np. kawę naturalną jako też i zbożową, po wypaleniu, kiedy jest jeszcze gorąca, kropi się wodą. Kawa przyjmuje 22—30 proc. wody, przez co jest cięższa.

Herbatę, zużytą w dużych kawiarniach lub restauracjach suszy się i barwi. Mleko, jak to powszechnie wiadomo, fałszuje się wodą, masło—tłuszczem roślinnym, mąkę pszenną—mąką jęczmienną, oliwę—olejem roślinnym, miód—syropem kartoflanym lub cukrowym, do kapusty kiszonej dolewa się wody i t. d.

Wszystkie te towary, o ile są sprzedawane 2 — 5 proc. taniej, są w rzeczywistości droższe o 20—40 proc., gdyż o taką ilość brak w nich składników odżywczych.

Wszystkim, którzy nie chcą być oszukiwani, radzi się kupować tylko u solidnych polskich kupców, lub w spółdzielniach poważnych, gdyż te tylko dają gwarancję za dobroć towaru, a przez to są tańsze od najtańszych.

Zet.

Pechowiec.

Na wyścigach nie można było w żaden sposób wygrać!

Wszyscy bliżsi i dalsi krewni przyjaciele i znajomi byli już obłożeni ponad możliwość „podatkiem pożyczkowym" na rzecz Kocia Kondelaberskiego i znikąd nie było można wytrzasnąć forsy!

A potrzebna była, potrzebna!

— Bo to już zawsze tak jest: pieniądze są najpotrzebniejsze wtedy, kiedy ich niema! — skonstatował Kocio Kondeladerski i zamyślił się nad swą dolą.

— Jedyne wyjście. śmierć!

Plasterkiewicz, znajomy z toru wiścigowego aptekarz po długich ceregielach dostarczył Kociowi trucizny, upewniony że to na myszy.

Pisanie testamentu nie zajęło Kociowi wiele czasu. Garnitur, ubrania, jesionkę i sześć krawatów zapisał właścicielce mieszkania, od której odnajmował pokój. Zapasowy kołnierzyk i koszulę — dozorcy domu. a kwit lombardowy na srebrną papierośnicę krawcowi „na pamiątkę miłych stosunków kredytowych".

Zażył trucizny...

Nic mu się nie stało!

— Trucizna napewno była sfałszowana! — pomyślał Kocio. — A to szelma ten Plasterkiewicz! Obiecałem mu przecie całe dwadzieścia złotych pod słowem honoru za tydzień! W każdem razie na wszelki przypadek trzeba wypić dużo mleka.

Myśli samobójcze mu przeszły, jak ręką odjął. Wypił garniec mleka.

I dopiero wtedy rozchorował się na dobre. Bo mleko też było fałszowane!

Ledwo go odratowano. Tym razem śmierć naprawdę zbliska zajrzała mu w oczy.

— Bo śmierć to kobieta, — znowu ułożył sobie Kocio aforyzm — jak się jej szuka — to można szukać i szukać, a jak jest niepotrzebna, to właśnie przychodzi!

Al.

Miljony z otchłani morskiej.

Statek włoski „Artiglio", który prowadzi prace przy wydobywaniu zapasów złota i srebra, znajdujących się na zatopionym okręcie „Egypt", wydobył w tych dniach nowy ładunek złota i srebra wartości 50,000 funt. ang. Ogólna wartość zatopionego skarbu wynosi 2 miljony funtów. Kapitan statku oświadczył, iż spodziewa się wydobyć cały ładunek złota i srebra w ciągu nabliższych dni.

Pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie mężczyźnie alimentów.

Zdarzył się tu pierwszy wypadek skazania kobiety na płacenie alimentów jej mężowi. — Niejaka p. Mary Martin, lat 60, właścicielka domu i matka dziewięciorga dzieci, skazana została na płacenie trzech dolarów tygodniowo swojemu mężowi, który został kaleką wskutek nieszczęśliwego wypadku.

Uszczuplenie zarobków na kop. „Paryż".

Dyrekcja kop. „Paryż", należącej do Franc.-włoskiego Towarzystwa oznajmiła robotnikom i rzemieślnikom, że od 14 b.m. premja za dobrą pracę obniżona zostanie o 50 proc Wymówienie nastąpiła 1 czerwca. Kapitał zagraniczny uszczupla z każdym dniem zdobycze robotnika, choć praca jest ta sama.

KRONIKA

Czerwiec
10
Sobota

KALENDARZYK.

Dziś: Małgorzaty

Jutro: Urocz. Trójcy Św.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Pieśni religijne.

W niedzielę, 11 bm. o godz. 12 w południe w Katedrze po kazaniu, odśpiewane będą pieśni religijne: Gounoda, Bizeta i Faura. Katowiczanka p Greta Rietschewald-Rischke, odśpiewa duet „Intende Voci" z p. Juljanem Jakubiczką (baryton).

* * *

Wielki popis uczniów Instytutu Muzycznego.

W niedzielę, 11 b. m. o godz. 16 — na sali kameralnej Instytutu Muzycznego (ul. Teatralna nr. 7) — V Popis uczniów tegoż Instytutu. Na wielce urozmaicony program składają się utwory z repertuaru koncertowego Beethovena, Liszta, Bacha, Mozarta, Mendelssohna, Smetany i innych. Wstęp na salę i program bezpłatny.

* * *

PIĄTEK: o godz. 20-ej „Fräulein Doctor".

SOBOTA: o godz. 15-ej. Popis taneczny B. Horbaczewskiej; o godz. 20-ej „Florett i Patapon".

NIEDZIELA: o godz. 11-ej „Poranek Szkoły Wydz."; o godz. 20-ej „Fräulein Doctor".

Teatr Polski na prowincji.

RYBNIK: piątek: „Florett i Patapon".

SIEMIANOWICE: niedziela: „Przekupka warszawska".

Kinoteatry:

KATOWICE.

CAPITOL: Więzień z Kajenny. z Wiktorem Mc. Langlenem i Heleną Mack. Prolongowany.

COLOSSEUM: Pat i Patachon jako dzielni wojacy. 2. Cowboy z Monhattanu

UNION: Dziewica Orleańska (Joanna D'Arc).

DĘBINA: Dąb. Grzesznica. 2. Życie za złoto

KRÓL. HUTA.

POLLO: Pożegnanie z grzechem, Jean Crawford, Neil Hamilton. 2. Musieli się pobrać.

COLOSSEUM: Tajemnica zamku Parlock. 2. Komedja Mistrz pięści

ROXY: Najlepszy polski film: 10 procent dla mnie, Krukowski, Mańkowska. 2. Flip i Flap w niewoli małżeńskiej.

SOSNOWIEC.

ZAGŁĘBIE: Tajemnica domu Habsburgów.

EDEN: Romans, z Gretą Garbo.

MOMUS: Dziś nieczynne.

APOLLO: „ „

DĄBROWA.

WANDA: W tajdze Sybiru.

SEZAM: Złote sidła.

Pozostałe kina żydowskie.

Hallo, tu radjo!

Sobota, 10-go czerwca 1933 r.

Katowice. 11,50 Komunikat meteorologiczny. 11,57 Sygnał czasu. 12,10 Koncert z płyt gramofonowych. Gramofon i płyty z firmy W. Strzałkowski — Ebeco — Katowice 3 Maja 34. 13,15 Komunikat gospodarczy. 15,35 Słuchowisko dla dzieci. 16 Muzyka lekka. 16,40 „Rafael" (w 450-tą rocznicę urodzin). 17. Skrzynka pocztowa Cioci Heli dla dzieci. 18. Muzyka lekka i taneczna. 20. Muzyka lekka. 22,05 Koncert szopenowski w wykonaniu Zofji Rabczwiczowej. 22,40 Feljeton p t.: „Opera narodowa". 23. Muzyka taneczna. 23,35 — 24,00 Muzyka taneczna.

KONCERTY ZAGRANICZNE.

Wrocław godz. 12,00, 18,10, 20,00.
Medjolan godz. 13,00, 17,10, 20,45.
Praga godz. 10,10, 16,00, 19,25.
Wiedeń godz. 11,30, 15,40, 19,25.
Budapeszt godz. 12,05, 17,30, 21,45.

Od Wydawnictwa. Prosimy wszystkich naszych sympatyków o łaskawie najszybszy zwrot list prenumeraty, względnie zawiadomienie nas o tem, komu mamy wysyłać „Jedną Kartę".

Kontrola bezrobotnych w Mysłowicach, zarejestrowanych, otrzymujących pracę dorywczą i niepobierających zasiłku odbędzie się w gmachu rzeźni 22 b. m. (czwartek) według następującego porządku:

Od godz. 9,30 do 10 na A — E, od 10 do 10,30 na F — J, od 10,30 do 11 na K — M, od 11 do 11,30 na N — R, i od 11,30 do 12 na S — Z.

Wpłacanie świadczeń na Fundusz Pracy. Ogłoszone zostanie rozporządzenie prezesa Rady Ministrów wydane w porozumieniu z ministrami Spraw Wewnętrznych, Skarbu, Przemysłu i Handlu, Komunikacji, Opieki Społecznej oraz Rolnictwa i Reform Rolnych, w sprawie zmiany rozporządzenia z dnia 31 marca 1933 r. o świadczeniach na rzecz Funduszu Pracy.

Rozporządzenie przewiduje m. in., że na obszarze górnośląskiej części województwa Śląskiego, kwoty potrącane przez pracodawców, przedsiębiorstwa i monopole państwowe, związki komunalne, lub instytucje prywatne, jak również opłaty od pracodawców należy wpłacać do zarządu obwodowego Funduszu Bezrobocia w Katowicach.

Armata wpadła do rowu. W drodze powrotnej z ćwiczeń polowych 4 baterji 23 p. a. l. z Zor z przodu kolumny nadjechała w Kleszczowicach furmanka, z tyłu zaś motorowy samochód. Nastąpiło zatarasowanie drogi. Przy wymijaniu furmanki samochód zbliżył się do koni wojskowych, które się spłoszyły, powodując wywrócenie się jednej armaty do przydrożnego rowu. Wskutek wypadku pękła orczyca, oraz złamał się dyszel zaprzęgu. Pozatem 4 kanonierów jak również konie doznały lekkich obrażeń.

Kurs blacharski. Mistrzowie i czeladnicy blacharscy korzystajcie z nadarzającej się okazji pogłębienia swojej wiedzy zawodowej stosunkowo tanim kosztem i zapisujcie się na 45-godzinny kurs blacharski.

Opłata za cały kurs wynosi tylko 7 złotych.

Wyczerpujących informacyj udziela i zapisy przyjmuje tak ustnie jak i pisemnie Śląski Instytut Rrzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ul. Krasińskiego 3. pokój nr. 68. Tel. 837 gmach Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych.

Otwarcie kursu 16 czerwca 1933 r. Liczba miejsc ograniczona.

Odsłonięcie pomnika 11 p. p. W nadchodzącą niedzielę, odbędzie się w Będzinie na Placu 3-go Maja uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci poległych oficerów i żołnierzy 11 pułku piechoty. Uroczystość rozpocznie się o godz. 6 rano zaciągnięciem warty przed pomnikiem przez b. żołnierzy pułku, poczem o godzinie 9,30 odbędzie się msza polowa. (b)

Dzień spółdzielczości. W nadchodzącą niedzielę cała Polska obchodzi uroczyście „Dzień Spółdzielczości". W Sosnowcu rada okręgowa Spółdzielni Spożywców Zagłębia Dąbrowskiego organizuje akademję o godz. 19.30. O godz. 14-ej odbędzie się okolicznościowe słuchowisko rewjowe. (b)

Gdzie się będziemy bawić 11 czerwca? W ogrodzie restauracji „Oaza" w Sosnowcu, wejście od ul. Sadowej, staraniem Centralnego Związku Detalicznych Kupców odbędzie się urozmaicona zabawa, połączona z loterją, propagandą, atrakcjami, strzelnicą i szeregiem nadzwyczajnych niespodzianek. Wejście bezpłatne i każdy z obecnych otrzyma szereg prezentów propagandowych. Początek o godz. 3-ej popoł. Doborowa orkiestra w powiększonym komplecie. Mamy nadzieję, że zabawa ta cieszyć się będzie dużem powodzeniem, zarówno bowiem program, jak i osoby organizatorów gwarantują wesołe spędzenie czasu. A więc wszyscy spotykamy się w niedzielę w ogrodzie „Oazy"! Zabawa odbędzie się bez względu ną pogodę. (b)

O konieczną naprawę jezdni. Mieszkańcy ulicy Piotrkowskiej i Okrzei w Sosnowcu zwracają się do Magistratu z prośbą, aby zechciał zająć się opłakanym stanem jezdni od ulicy Perla aż do przejazdu kolejowego obok Nowego Będzina.

Szczególniej zasługuje na uwagę kawałek drogi obok fabryki chemicznej „Srodula", gdzie znajdują się wyboje półmetrowe i przejechanie tamtędy jest rzeczą niemożliwą

Zaznaczyć należy, że dzielnica ta łączy Sosnowiec z Będzinem i Srodulą. Na tej drodze odbywa się największy ruch kołowy ze względu na fabryki i kopalnie.

Pytanie pod adresem niektórych piekarzy w Zagłębiu.

Dlaczego zagłębiowscy piekarze kupują mąkę w żydowskich hurtowniach, zapominając zda się o rdzennie polskich placówkach (np. „Odrodzenie" i składy Spół. „Społem" w Będzinie), gdzie można nabyć tą samą mąkę po cenie niższej!

Przecież spożywcami chleba wypiekanego przez naszych piekarzy z mąki żydowskiej nie są wyłącznie żydzi. Piekarze-Polacy powinni pamiętać o tem, że świadomość, iż mąka na chleb jest pochodzenia polskiego — dodaje spożywanemu pieczywu specjalnego smaku.

A gorzej będzie dla naszych piekarzy, gdy tysiączne rzesze klijenteli odwrócą się od nich, nie chcąc przyczyniać się pośrednio do bogacenia żydów ze szkodą Polaków.

Kredyt — kredytem, ale obowiązek obywatelski ma też swoje nieugięte wymogi.

Sprytny oszust nie ujawnił swego nazwiska.

Od półtora roku grasowała na Śląsku i w Zagłębiu Dąbrowskiem banda t. zw. „brylanciarzy" oferujących na sprzedaż fałszywe brylanty i mosiężne pierścionki. Bandę tę, w skład której wchodzili m. in. Chajm Wolf, Baumcweig i Szymon Popiel, unieszkodliwiono swego czasu i skazano na kary więzienia.

Po opuszczeniu więzienia banda przeniosła się na inny teren, aż wreszcie w dniu 1-go czerwca br. znowu pojawiła się na Śląsku, dopuszczając się nowych oszustw. W wyniku energicznych dochodzeń, ujęto wreszcie 5 bm. w Będzinie przy ul. Kołłątaja herszta tej bandy Baumcweiga, Chajma Wolfa i jednego z jego towarzyszy. Jeden z nich, który nie chce ujawnić swego nazwiska twierdził, że nie zna B. i że był w drodze do Kijowa skąd pochodzi. W drodze do Kijowa chciał się pozbyć swych „kosztowności" które w Rosji uległyby konfiskacie.

Drugi zaś mianowicie Baumcweig, twierdził, że również go nie zna a w Będzinie bawi tylko przypadkowo, w drodze z Krakowa, gdzie zamieszkuje jego żona.

Obu oszustów dla wszelkiej pewności ulokowano w aresztach policyjnych.

Sport.

Sukces Polskich Lekkoatletów w Brnie.

„Morawska Slavia" urządziła onegdaj zawody lekkoatletyczne z udziałem wracających z Pragi lekkoatletów polskich.

Walasiewiczówna wygrała bieg na 50 m. w czasie 6,8; drugie miejsce zajęła Pekarowa — 7,6. W biegu na 100 m. Walasiewiczówna zrewanżowała się swej pogromczyni z Pragi zyskując czas 12,6; 2) Koubkova 12,8. W skoku wdal wygrała Walasiewiczówna 5,32; Koubkova — 5,16. Rzut kuli wygrała Wajsówna 11,68. W dysku Wajsówna również zajęła pierwsze miejsce — 39,56; 2) Walasiewiczówna — 31,56. W biegu na 110 m. przez płotki wygrał Grek Mantikas 15,1; 2) Nowosielski — 15,6. W skoku wdal panów wygrał Czech, Pech 6,41; 2) Nowosielski 6,39.

* * *

Śmierć na boisku piłkarskiem.

Dowiadujemy się, że podczas meczu piłki nożnej na kolonji Skoszyn pod Kielcami gracz Sala kopnął gracza Króla tak nieszczęśliwie, że ten ostatni wskutek wstrząśnienia mózgu zmarł.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

W szkole.

— Panie profesorze, czy mógłbym pójść do domu, bo tak się źle czuję?
— A gdzie się źle czujesz?
— W szkole, panie profesorze.

Bez urlopu.

— Dokąd wybiera się pan w tym roku na urlop?
— Wcale się nie wybieram.
— Czy ma pan tyle pracy w swoim interesie?
— Właśnie dlatego, że tak mało.

Znawca.

Nowobogacki wchodzi do antykwarjusza, który mu pokazuje grecki wazon:
— Ten wazon ma dwa tysiące lat.
— Dwa tysiące lat? Przecież mamy dopiero 1932 rok!

Polska dla Polaków! Nakarmić najpierw rodaka! Oto istota naszego nacjonalizmu. Nie rozumie tego ani korfanciarski czy endecki „polski" dyrektorek, — ani sanacyjny „apostoł", przyczajony na tłustej posadce, — ani pepesowski synek żydowskiego lichwiarza. Nacjonalizmu uczyć was musi robotnik! Górnik z Milowic, hutnik z Huty Pokoju i z Huty Bankowej! Ugodowcy, niedługo już wegetować będziecie! Staje do walki narodowy socjalizm...

NEMO.

TAJEMNICA EXPRESU
KATOWICE — WARSZAWA.

26

Streszczenie początku powieści. Müller, bankier katowicki, został zamordowany w pociągu między Pruszkowem a Warszawą. 1.200.000 zł., które posiadał przy sobie — zniknęły, ciało zaś jego wyrzucono na tor. Śledztwem kieruje słynny detektyw Kulik. Do pomocy ma Janczyka. Zbrodni dokonał Marm, groźny bandyta. Przyznał się on do tego w liście przesłanym do detektywa.

Tajemniczą rolę odgrywa w zbrodni kolejarz Orski, którego insp. Rański śledzi wspólnie z Kulikiem w przebraniu apaszów w knajpie Kraska. Tu porwali Kulika, a Rański bronić się musiał przed napaścią trzech ciemnych typów z Orskim na czele. Zwyciężył. Z listu dowiaduje się Rański i Zawilski o miejscu pobytu Kulika. Opowiada on im niezwykłe swoje przejścia w lochu, do którego wrzucili go zbrodniarze. Uszedł cudem śmierci. Trupy, lochy, wycia, tysiące niebezpieczeństw. zapierających oddech omało nie pozbawiły Kulika rozumu.

Gdy Kulik skończył opowiadanie nadeszła od Janczyka depesza o kradzieży dokonanej w banku Plastrona. Kulik decyduje się jechać. Kulik jest przekonany, że obu przestępstw dokonali ci sami zbrodniarze. Plastron opowiada na miejscu detektywowi o dokonanej kradzieży w jego banku.

Jest to imię mojej żony, zmarłej przy urodzeniu mego najdroższego syna, Artura. Słowo to wybrałem w czasie naszego narzeczeństwa i nie chciałem go zmieniać później, jakkolwiek każdorazowe posługiwanie się nim napełniało mnie wielkim żalem.

Sądzę, że nie potrzebuję zapewniać panów o absolutnej uczciwości prokurenta. Odpowiadam za niego jak za siebie samego.

Inspektor uśmiechnął się na te słowa, lecz pan Plastron nie zauważył tego i ciągnął dalej.

Wczoraj wieczorem, syn mój poszedł do klubu, a służąca zajęta była czemś w kuchni. W pewnej chwili zdawało mi się, że ktoś chodzi po lokalach biurowych. Sala jadalna, w której się w danej chwili znajdowałem łączy się bezpośrednio z niemi, więc wstałem i nadstawiłem ucha; nic już więcej nie usłyszałem. Przeszło parę minut i zacząłem przypuszczać, że się pomyliłem. Może jakiś mebel skrzypnął, a ja niepotrzebnie przypisałem temu odgłosowi śmieszne przypuszczenie. Po tych wstrząsnieniach każda najmniejsza rzecz przybierała w moich oczach przesadne kształty. Skierowałem się do palarni niemal zupełnie uspokojony, gdy nagle przyszło mi do głowy, że powinienem dla własnej spokojności, dla siebie samego zajrzeć do biura, aby do ostatka zgnębić w sobie resztkę lęku, z którego już zaczynałem się uśmiechać. Ne mogłem się oprzeć tej myśli. Wróciłem zatem pocichutku, starając się nie sprawić najmniejszego hałasu, jakbym istotnie podejrzewał, że ktoś się tam znajduje i otworzyłem drzwi łączące mieszkanie prywatne z biurem. Lokale te były pogrążone w zupełnej ciemności. Nagle jednak stanąłem osłupiały. Promień światła wydobywający się przez szparę u dołu drzwi mego gabinetu, wskazywał, że ktoś się tam znajdował.

W tej samej chwili upadło w gabinecie krzesło.

Tym razem więc nie śniłem. Ktoś był w gabinecie. Wahałem się. Służąca niosąc filiżankę rumianku, który pijam zwykle na noc, weszła do jadalni. Jej obecność dodała mi odwagi. Nie słyszała wcale hałasu. Przyprowadziłem ją pod drzwi i pokazałem promień swiatła w głębi.

Stłumiła okrzyk. Szybko przekręciłem wyłącznik. Zabłysło światło, dzięki któremu, zobaczyłem klucz tkwiący w zamku. Poskoczyłem i przekręciłem go dwa razy, zamykając tem samem wewnątrz złoczyńcę. Pokój ten miał tylko jedno wyście, więc nie potrzebowałem się obawiać, że złodziej ucieknie mi. Mógłby tylko usiłować wyłamać drzwi.

Posłałem czemprędzej służącą po policję, a sam uzbrojony w pogrzebacz, stanąłem przed drzwiami i czekałem zdecydowany bronić się tem narzędziem przed bandytą. Nic jednak nie poruszyło się w gabinecie. Krew biła młotami w moich skroniach, a minuty zdawały się wlec w nieskończoność. Nakoniec zjawił się jeden agent w towarzystwie któregoś z sąsiadów. Poinformowałem go w krótkich słowach i powiedziałem agentowi, że z wszelką pewnością tajemniczy złodziej znajduje się w tej chwili uwięziony.

Chciałem wejść odważnie do tej ubikacji, w której się ukrywał. Było nas trzech mężczyzn, mieliśmy więc przewagę nad bandytą. Ale towarzysze moi powstrzymali mnie i postanowili czekać na komisarza, po którego na ich zlecenie poszła moja służąca. Przybył rzeczywiście natychmiast wraz ze swymi kolegami.

Sądzę, że nie nudzę pana temi drobiazgami — mam wrażenie, panie Kulik, że pan powinen wiedzieć wszystko.

Detektyw wykonał ruch potwierdzający.

Gdy powiadomiliśmy tych panów o wszystkiem, pan Janczyk posłał jednego z swych ludzi, by rozpędził tłum gromadzący się już na ulicy, by w ten sposób udaremnić interwencje jakichś wspólników.

Od chwili, gdy zamknąłem na klucz drzwi od gabinetu nie powtórzył się tam żaden hałas. Okno jest zakratowane, wyjścia przez jedyne drzwi pilnowałem cały czas. Powtarzam te szczegóły, one bowiem komplikują niezmiernie to, co powiem następnie.

Podałem panu Janczykowi klucz, który znalazłem w zamku. Postanowił on wejść pierwszy, trzymając rewolwer w ręku; jego towarzysze stali tuż przy jego boku. Pan Janczyk przed wejściem zachęcił przez drzwi opryszka do poddania się ale nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Wówczas otworzył szybko drzwi i wskoczył do środka, a jego towarzysze za nim.

Sąsiad i ja zostaliśmy na progu gotowi do interwencji.

W pokoju nie było nikogo!

Mógłbym sądzić, że padłem ofiarą halucynacji, ale do tej chwili paliła się jeszcze lampa, taboret leżał przewrócony na podłodze, a i klucz świadczył też o rzeczywistości tych faktów.

Agenci byli wściekli. Szukali wszędzie, otwierali szafy, badali tapety, zaglądali do najmniejszych zakamarków — nigdzie nic nie znaleźli.

Na zapytanie postawione w tej chwili przez inspektora, a zmierzające do ścisłego ustalenia wszystkich faktów, pan Plastron odpowiedział głosem, zdradzającym rozdrażnienie.

— Czekała nas jeszcze jedna niespodzianka. Aby dostać się do mego gabinetu trzeba przejść przez dużą salę, gdzie znajdują się biura bankowe. Sala ta ma dwa wejścia. Jedno, specjalnie niejako zarezerwowane dla mnie, łączy się z moim pokojem jadalnym, drugie przeznaczone dla publiczności i urzędników wychodzi na wewnętrzne podwórko. Wszystkie okna są zaopatrzone w kraty i mocne okiennice.

Wyszedłem z biura, wróciłem do prywanego mieszkania i przez cały czas byłem w sali jadalnej, od której w dodatku zamknąłem drzwi na klucz. Nie jest więc rzeczą możliwą, aby bandyta wszedł tą drogą, musiałbym bowiem go zauważyć. Jedno więc tylko było wejście możliwe. To znaczy przez podwórko wewnętrrzne.

Pan Janczyk to skonstatował. Jakież więc było nasze zdziwienie, gdy znaleźli te drzwi nienaruszone, dokładnie zamknięte i zaparte żelazną sztabą od wewnątrz.

Tak się rzecz przedstawia.

Którędy ten człowiek wszedł? Którędy wyszedł?

— Proszę zauważyć, — dodał Janczyk, — że nie znaleźliśmy ani jednego śladu, ani najmniejszej wskazówki.

Ku temu wielkiemu zdumieniu Kulik, którego opowiadanie nowej i niezrozumiałej historji niezmiernie zajęło, sądząc przynajniej po nerwowym kurczu ust w pewnych momentach, nie zadał ani jednego pytania, ani bankierowi, ani inspektorowi. Wybrał sobie starannie suche cygaro, zapalił, następnie rozmawiał przez chwilę z komisarzem policji i udał sie z nim do jego biura.

I my wkrótce poszliśmy tam za nim. Pan Plastron był też nie mniej ode mnie zdziwiony tem, że Kulik niemal wcale nie zwócił uwagi na jego opowiadanie, tak jednak niezwykłe. I dał wobec mnie wyraz swemu zdumieniu. Zapewniłem, że nie można w stosunku do mego przyjaciela opierać się na pozorach. Opowiadauie to zainteresowało z pewnościa wielkiego detektywa, lecz uznał za stosowne nie okazac tego po sobie, do czego miał widocznie ważne powody, których nie umiałem wyjaśnić.

Moje słowa nie uspokoiły jednak biednego człowieka. Błagał on Kulika, by udał się z nim do banku i na miejscu skonstatował zaszłe wypadki.

Ale ten ostatni odmówił stanowczo, twierdząc, że ma inne ważniejsze punkty do rozjaśnienia.

Biedny bankier był ogromnie zmartwiony i dzieląc powszechny wszystkim ludziom egoizm, nie wierzył, aby coś mogło być bardziej interesującego od jego osobistej sprawy. Był tak zgnębiony, że przyjaciel mój obiecał odwiedzić go wieczorem.

Samochód „Fiat", którym już posługiwaliśmy się przedwczoraj, uniósł nas obu i Janczyka w kierunku Marszałkowskiej.

C. d. n.

Wydawca: MIECZYSŁAW LEŚNIEWSKI. Druk: Drukarnia Przemysłowa A. Mazurkiewicz, Sosnowiec. Redaktor: ALEKSANDER MIESZALSKI.